

Weterynarz potrzebny od zaraz!

14.02.2007.

14.02.2007 - Polska Inspekcja Weterynaryjna ma poważny problem z zatrudnianiem nowych lekarzy. Z powodu niskich zarobków nikt nie chce tam pracować. Jakby tego było mało, Bruksela nakazuje zatrudnienie dodatkowych weterynarzy. Gdzie ich szukać? Tego na razie nie wie nikt.

Tu w Łodzi, podobnie jak prawie we wszystkich powiatowych Inspektoratach Weterynarii, brakuje rąk do pracy. Od zaraz pracować znalazłoby od 2 do 3 osób. Problem w tym, że nikt nie chce pracować.

Jacek Tyrankiewicz Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łodzi: lekarz, który zaczyna pracować za 1300 złotych nie może stworzyć sobie perspektywy kupna mieszkania ani utrzymać rodziny.

Dlatego wielu z nich decyduje się na wyjazd za granicą. Najczęściej na Wyspy Brytyjskie. Tam zarobki młodych weterynarzy to co najmniej 3 tysiące funtów. Za braki kadrowe opozycja wini oczywiście resort rolnictwa.

Wojciech Olejniczak SLD: brakiem rzędu, brakiem resortu rolnictwa Andrzeja Leppera było nie zabezpieczenie większych pieniędzy na dodatkowe etaty dla weterynarzy i na podwyżki pensji.

Ministerstwo przyznaje, że pieniądze są niewielkie. Obiecuje jednak fundusze na podwyżki w przyszłorocznym budżecie. Będziemy chcieli się zastanowić, żeby w budżecie w przyszłym roku wygospodarować dodatkowe pieniądze na wynagrodzenia lekarzy – powiedział Marek Chrapek wiceminister rolnictwa.

Problem weterynarii nie dotyczy wyłącznie podwyżek. Bruksela domaga się zwiększenia zatrudnienia w Polskich Inspektoratach o 304 etaty. Rząd wyasygnował na ten cel pieniądze. Niestety jak się okazało za mało.

Ewa Lech Główny Lekarz Weterynarii: gdyby podzielić 5,5 miliona na 304 etaty to byłaby mała pensja. W związku z tym pewnie stawiamy na dużo mniejszą liczbę. Ciekawe jak na to wszystko zareaguje Unia. Tym bardziej, że już teraz inspekcja nie wywiązuje się z obowiązków nałożonych przez Brukselę.

Radosław Bekkot, Przemysław Lisiecki/TVP Informacje Rolnicze